

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської
культури ім. Адама Міцкевича»



Nr 209 (790)

Sierpień 2024 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Dialog polsko-rumuński na dożynkach

W dniach 21-24 sierpnia w Suczawie odbyły się jubileuszowe 25. DNI POLSKI. Organizatorzy święta – Związek Polaków w Rumunii przy wsparciu Instytutu Polskiego w Bukareszcie – poświęcili ćwierć stuleciu Dni Polski sympozjum naukowe o stosunkach polsko-rumuńskich.



Przez 25 lat *Dni Polski* były wspólnym projektem, w ramach którego niemal co roku odbywały się konferencje naukowe, na których naukowcy z Polski, Rumunii i Ukrainy badali problemy stosunków polsko-rumuńskich. Spotkaniom naukowym zawsze towarzyszyły określone wydarzenia kulturalne. Od 2006 roku są to tzw. *Dożynki* – festiwal zniwny odbywający się we wsi Nowy Sotonic na Bukowinie, gdzie mieszkają głównie Polacy.

Na to tradycyjne święto zakończenia prac

rolniczych – święto dożynek – przyjeżdżają przedstawiciele wszystkich organizacji polonijnych Rumunii, Ukrainy, przedstawiciele innych narodowości wraz ze swoimi zespołami.

Integralnym elementem tegorocznych *Dni Polski* było także międzynarodowe sympozjum naukowe „*Droga do solidarności. Stosunki polsko-rumuńskie na przestrzeni wieków*”. Przez dwa dni – 22-23 sierpnia – historycy, filolodzy, pisarze, etnografowie, kulturoznawcy z Polski, Rumunii i Ukrainy

dyskutowali o różnych aspektach stosunków polsko-rumuńskich na przestrzeni ostatnich stuleci.

Chodziło o to, że Związek Polaków Rumunii, założony 16 marca 1990 roku pod nazwą „Związek Polaków Rumunii w Bukareszcie „Dom Polski” z inicjatywy grupy Polaków z Bukaresztu, łączy dziś 14 oddziałów – społeczności polskich.



Za lata obchodów *Dni Polski* sympozjum stało się największym forum dialogu polsko-rumuńskiego. Prawdopodobnie nie ma innego takiego wydarzenia w trwałej współpracy dwustronnej, które tak ściśle zjednoczyłyby oba narody. Tutaj, w Suczawie, wydrukowano już kilkaset artykułów, wygłoszono setki przemówień, obroniono wiele rozpraw naukowych, a ich różnorodność tematyczna świadczy o bogactwie stosunków polsko-rumuńskich – podkreśliła Marszałek Województwa Podkarpackiego **Małgorzata JAROSZYŃSKA-JEDYNAK**. – Jestem niezwykle dumna, że forum stało się platformą prezentacji kultury polskiej i rumuńskiej oraz niezwykle bogatej historii obu krajów. Forum jest przestrzenią, w której niszczone są stereotypy i poruszane złożone kwestie, które jednoczą, a nie dzielą nasze narody.

Sympozjum tradycyjnie zakończyło się 24 sierpnia prezentacją nowych publikacji o tematyce polsko-rumuńskiej, które ukazały się w ubiegłym

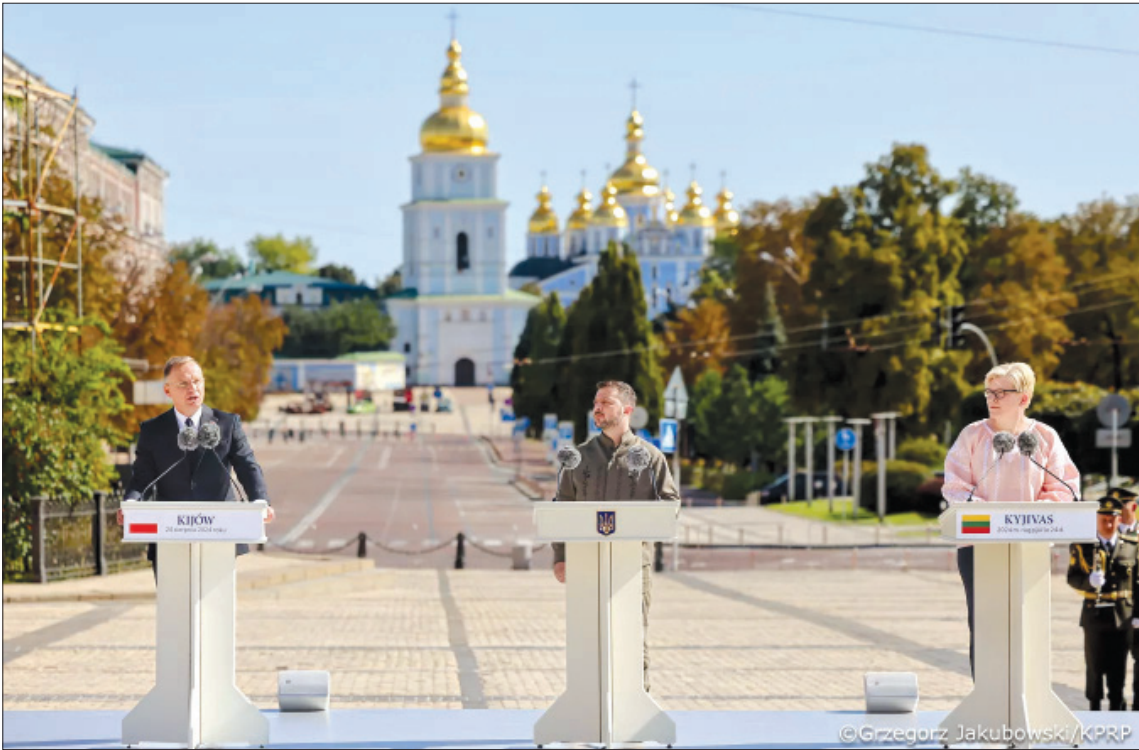


Są to – Bukareszt, Konstanca, Jassy, Suczawa, Seret, Ruda, Radowce, Nowy Sotonic, Kačica, Pieš, Poiana Mikuli, Paltinoasa, Hura Humorului, Moara. Siedzibą Związku Polaków w Rumunii jest Dom Polski w Suczawie.

Ta jedyna polska organizacja publiczna w Rumunii jednoczy nie tylko społeczność polonijną województwa suczawskiego, gdzie znajduje się wiele polskich wsi, ale także wszystkich Polaków mieszkających w różnych częściach Rumunii zjednoczonych w oddziałach. Związek Polaków w Rumunii jako nowoczesne stowarzyszenie kultury utrzymuje i utrwala pradawne tradycje górali czadeckich, zapewnia nauczanie języka polskiego, utrzymuje kontakty z Polską oraz dba o rozwój Polonii rumuńskiej. Przecież minęło 190 lat, odkąd na Bukowinę przybyli pierwsi Polacy, właśnie Górale Czadeccy (górale z Czadca, miasta powiatowego w północnej Słowacji).

roku w Polsce i Rumunii. **ZWIĘCZENIEM OBCHODÓW** 25-lecia *Dni Polski* były dożynki w Nowym Sotonicu. To wyjątkowe święto rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą w kościele pw. Zesłania Ducha Świętego, której przewodniczył ks. **Kazimierz STELMACH**, delegat Prowincjalnego Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Uroczystość obchodów święta zbiegła się z 100-leciem parafii. Przede wszystkim mieszkańcy wsi dziękowali Bogu za obfite plony, za pomyślne zakończenie zniw, za możliwość pracy na własnych polach dla dobra całej społeczności. Księża różnych wyznań poświęcili zebrane plony, które uroczystie przyniosły do kościoła delegacje wspólnot polonijnych. Przystrojeny kościół, w którym wierni łączyli się w dziękczynnej, okazał się ciasny dla tak dużej liczby uczestników.

(Ciąg na str. 4).



„Jesteśmy tutaj, żeby pokazać, że sąsiedzi są przy Ukrainie...”

Prezydent RP Andrzej DUDA na uroczystościach z okazji 33. rocznicy Niepodległości Ukrainy

24 sierpnia 2024

Prezydent Andrzej DUDA złożył wizytę w Kijowie, gdzie wziął udział w uroczystościach z okazji 33. rocznicy Niepodległości Ukrainy.

– Wasz dzień niepodległości to w pewnym sensie także



święto niepodległości całej Europy Środkowej. Bowiem bez niepodległej Ukrainy trudno myśleć o niepodległej i bezpiecznej Polsce, Litwie czy innych krajach naszego regionu – mówił polski przywódca podczas głównych uroczystości na Placu Sofijskim.

Andrzej Duda podkreślił, że Polska w 1991 roku jako pierwsze państwo na świecie oficjalnie uznała niepodległość Ukrainy.

– Od samego początku popieraliśmy Wasze prozachodnie dążenia. Polacy wspierali Was podczas pomarańczowej rewolucji i także podczas Euromajdanu – zaznaczył.

Zwrócił uwagę, że od ponad dwóch lat naród ukraiński bohatercko walczy o swój kraj, ponosząc za to najwyższą cenę. – W tej najcięższej próbie nie jesteście sami. Polska wspierała, wspiera i będzie nadal wspierać Waszą słuszną walkę aż do zwycięskiego końca – mówił Andrzej Duda.

Zdaniem Prezydenta historia naszego kraju, Polski jest najdobitniejszym przykładem, że „determinacja, upór i bezgraniczne umiłowanie wolności musi doprowadzić do zwycięstwa”.

Podczas wizyty w Kijowie Prezydent Andrzej Duda odbył spotkanie z Prezydentem Ukrainy **Wołodymyrem ZEŁENSKIM**. Rozmowy dotyczyły współpracy dwustronnej, kwestii bezpieczeństwa oraz wsparcia Ukrainy w dobie toczącej się wojny.

Następnie Andrzej DUDA spotkał się z Premierem Ukrainy **Denysem SZMYHALEM**. Tematami rozmów były odbudowa Ukrainy, relacje polsko-ukraińskie oraz kwestie bezpieczeństwa.

Konferencja prasowa przedstawicieli państw Trójkąta Lubelskiego Prezydentów Polski i Ukrainy: **Andrzeja DUDY i Wołodymyra ZEŁENSKIEGO** oraz Premier Litwy **Ingridy SIMONYTĘ**.

Andrzej Duda przypomniał, że w 2021 roku na zaproszenie Prezydenta Wołodymyra Zełenskiego gościł w Kijowie z okazji obchodów 30. rocznicy niepodległości tego państwa. – Nie spodziewaliśmy się wtedy, że może nastąpić pełnoskalowa rosyjska agresja na Ukrainę, choć wszyscy wiedzieliśmy już od lat, kto jest agresorem w okręgu donieckim i ługańskim oraz kto okupuje Krym – mówił.

Polski przywódca podkreślił, że od początku za tymi działaniami stała Rosja. – Nikt się nie spodziewał, że 24 lutego 2022 roku te imperialne ambicje pokażą, że w istocie Rosja jest „żarłoczną bestią”, która chce zniszczyć państwa i narody – zauważył.

Zwrócił uwagę, że tak jak w przeddzień rosyjskiej napaści, tak też dzisiaj Polska i Litwa są przy Ukrainie.

Jesteśmy tutaj, żeby pokazać, że sąsiedzi są przy Ukrainie, że nie jest sama i po to, by pokazać, że się nie boimy – zaznaczył Andrzej Duda.

Akcentował, że Polska nadal będzie wspierała walczącą Ukrainę. Zarówno militarnie, jak również poprzez szkolenie ukraińskich żołnierzy, ratowników medycznych i strażaków. Dodął, że do tej pory przeszkolonych zostało 23 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy.



Prezydent przypomniał, że w Polsce powstanie pierwsza instytucja sojuszniczo-ukraińska, czyli Centrum Analiz, Szkolenia i Edukacji NATO-Ukraina (JATEC). – Jesteśmy bardzo dumni, że centrum powstanie w Bydgoszczy – mówił.

Zapewnił, że Polska będzie wspierała politycznie ukraińskie aspiracje do członkostwa w sojuszach. – Naszym obowiązkiem jako współobywateli tej części Europy jest to, by wspierać Ukrainę na drodze do Unii Europejskiej i NATO – akcentował Andrzej Duda.

Rano polski przywódca złożył kwiaty pod Ścianą Pamięci Poległych za Ukrainę.

Źródło: PREZYDENT.PL



Wystąpienie Prezydenta Andrzeja Dudy w Kijowie

Szanowny Panie Prezydencie, Szanowna Pani Premier, Szanowny Panie Premierze, Szanowne Panie i Panowie Ministrowie, Ekscelencje, Wszyscy Wielce Szanowni Państwo,

DOROHI DRUZI! BRATY!

Wetyke djakuju Pane Prezydente za zaproszenia i możliwist' zustritysja z Wamy.

To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę być dziś w Kijowie po raz kolejny i świętować dzień niepodległości Ukrainy wraz z bohaterским Narodem Ukraińskim! Polska jest przy Was i z Wami od samego początku rosyjskiej agresji.

Osobiście byłem w Kijowie wraz z Prezydentem Litwy Gitanasem NAUSEDA 23 lutego 2022 roku – na dzień przed wkroczeniem rosyjskich wojsk na teren Ukrainy.

Od wybuchu wojny spotykaliśmy się z Prezydentem Zełenskim wielokrotnie – zarówno podczas jego wizyt w Polsce, jak i moich wizyt na Ukrainie – a także na forach międzynarodowych. Jednak przemawianie przed Państwem – obywatelami Ukrainy – tu w Kijowie, w dniu 33. rocznicy uzyskania niepodległości przez Ukrainę poczuję za wyjątkowy zaszczyt!

Wasz dzień niepodległości to w pewnym sensie także święto niepodległości całej Europy Środkowej. Bowiem bez niepodległej Ukrainy trudno myśleć o niepodległej i bezpiecznej Polsce, Litwie czy innych krajach naszego regionu. Dobrze o tym wiemy i dlatego tym bardziej cieszę się, że jesteście tu dziś razem! Od przeszło dwóch lat bohatercko walczyacie o swój kraj i bronicie niepodległości, płacąc za to najwyższą cenę – cenę życia, cenę krwi. Pamiętajcie proszę, że w tej najcięższej próbie nie jesteście sami. Polska wspierała, wspiera i będzie nadal wspierać Waszą słuszną walkę aż do zwycięskiego końca.

Walczyacie dziś bowiem o wolność, a my Polacy, jak mało który naród na świecie wiemy, że niepodległość nie jest dana raz na zawsze. W naszej historii przeżywaaliśmy chwile tragiczne. Traciliśmy swoją suwerenność dwukrotnie i po dwakroć w walce nadludzkim wysiłkiem ją odzyskiwaaliśmy.

Historia mojego kraju – Polski jest najdobitniejszym przykładem, że determinacja, upór i bezgraniczne umiłowanie wolności musi doprowadzić do zwycięstwa. I nie ma tutaj żadnego znaczenia, jak silny i jak wielki wydaje się agresor, zaborca, czy okupant.

Nie miałem i nie mam najmniejszych wątpliwości, że zjednoczony w swoich wysiłkach oraz walce, dzielny Naród Ukraiński, obroni swoją niepodległość.

I choć dzisiaj Ukraina zmagą się z rosyjskim agresorem, walcząc „na śmierć i życie” w obronie swojej niepodległości, to jestem przekonany, że już wkrótce wojna zakończy się zwycięstwem sił wolności nad światem tyranii!

Wówczas za „mroku wojny”, na zgłiszczach i pogorzeliśkach zacznie wykuwać się nowy świat. Dzisiaj niewiele to pamięta, ale przed kilkudziesięciu laty, gdy Europa podnosiła się z gruzów oraz zniszczeń dokonanych przez niemiecki i sowiecki totalitaryzm, rozpoczął się proces odbudowy wspólnoty państw kontynentu.

Wspólnoty opartej na fundamentach chrześcijaństwa, filozofii greckiej oraz prawa rzymskiego. To w latach 50. XX wieku powstawały zręby nowego demokratycznego porządku, opartego na wzajemnym szacunku i współpracy pomiędzy europejskimi narodami. Porządku jakże radykalnie innego od „ruskiego miru”, czyli antycywilizacji pogardy, nienawiści i tyranii.

Drodzy ukraińscy przyjaciele, Ukraina słusznie od lat aspiruje do bycia częścią tej politycznej wspólnoty. Te dążenia są w pełni uzasadnione. W Polsce dobrze wiemy, że Ukraina jest częścią europejskiej wspólnoty od wieków. Pozwolę sobie tu przypomnieć, że Polaków, Ukraińców, a także Litwinów, Łotyszów i Białorusinów łączy wspólna wielowiekowa historia i wynikająca z niej tradycja wielkiego europejskiego państwa – Rzeczypospolitej Wielu Narodów. Jesteśmy wszyscy jej dziedzicami na równych prawach!

Pamiętajmy, że terytoria naszych państw były żyznym gruntem dla rozwoju tradycji demokratycznych oraz swobód obywatelskich, które służyły jako punkt odniesienia i inspirowały ruchy niepodległościowe kształtujące tożsamość europejską krajów naszego regionu. Ma to znaczenie również obecnie. Fakt, że Ukraina przelewała dzisiaj krew za wolność i suwerenność, a nie wybrała życia w cieniu imperialnej polityki Kremla, ma swoje korzenie w naszej wspólnej historii. Jestem o tym głęboko przekonany.

Wystarczy przypomnieć jak w XVII wieku, w obliczu ekspansji Moskwy, zawarliśmy unią hadziacką, która zakładała wspólną polityczną trzech równorzędnych podmiotów: Korony Polskiej, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Wielkiego Księstwa Ruskiego.

Jej zawarcie stanowiło prawne przekreślenie ugody perejaśławskiej, uzależniającej Ukrainę od Rosji carskiej. Pamiętajmy także, jak w latach 1919–1920 Wojsko Polskie walczyło ramię w ramię z wojskiem ukraińskim przeciwko bolszewickiej Rosji, przeciwko bolszewickiej agresji. Dzięki sojuszowi Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury razem zatrzymaliśmy napór Sowietów. Nie byliśmy wówczas jednak wystarczająco silni oraz zjednoczeni by wypędzić bolszewików z ukraińskich ziem. Wreszcie, ta sama wspólnota wartości i wzajemna solidarność łączy nasze narody od upadku komunizmu.

Dlatego też z dumą mogę powiedzieć, że to Polska w 1991 roku jako pierwsze państwo na świecie oficjalnie uznała niepodległość Ukrainy! Ponadto od samego początku popieraliśmy Wasze prozachodnie dążenia. Polacy wspierali Was podczas pomarańczowej rewolucji i także podczas Euromajdanu.

Oczywiście, narody sąsiadujące ze sobą przez wiele stuleci zawsze dźwigają ogromny bagaż wspólnych doświadczeń historycznych. Nie tylko tych dobrych, ale czasem także tych trudnych. Nie trzeba ukrywać, że także polsko-ukraińskie dzieje zawierają karty bolesne. Nie bagatelizujemy ich, nie wymazujemy, nie zapominamy. Bratnie narody są to sobie winne.

Bo od tego, co nas dzieli, mocniejsze jest dziś absolutnie to, co nas łączy!

Szanowni Państwo, Drodzy Sąsiedzi, Drodzy Bracia Ukraińcy, Myślę, że właśnie jedność i solidarność pomiędzy nami jest teraz kluczem i dlatego wszyscy ze wszystkich sił musimy ją wzmacniać.

Pamiętajcie, że Polska nie spocznie i nie zostawi Ukrainy samej sobie w drodze do Europejskiej Wspólnoty. Miejsce niepodległej Ukrainy jest w Europie! Swoją determinacją, wolą walki, a dziś niestety także krwią udowodniście, że należycie już od dawna do europejskiej rodziny! Polska nie opuści Was w tej walce!

**Szcze ne wmerła Ukrainaj!
Niech żyje wolna, suwerenna, niepodległa Ukraina!
Niech żyje Polska!**

Kwiaty hołdu dla Bukowińskiego Kobziarza

8 SIERPNI w Czerniowcach przy jego pomniku odbyły się uroczystości. Tu zgromadzili się przedstawiciele władz lokalnych, pedagodzy, członkowie stowarzyszenia „Proswita” oraz mieszkańcy Bukowiny, wiceprzewodniczący Czerniowieckiej Administracji Obwodowej **Mychajto PAWLUK** zwrócił się do obecnych, podkreślając, że Jurij Fedkowycz bardzo kochał Bukowinę i utworzył jej drogę do Europy, gdyż utwierdzał idee wolnościowe oraz szanował i bronił społecznych i narodowych interesów ludu. Pisarz dokładał wszelkich starań, aby szerzyć oświatę wśród zwykłych ludzi, opowiadał się za edukacją w języku ojczystym.

Dyrektor Czerniowieckiego Muzeum Literackiego i Pamięci Jurija Fedkowycza **Łesia KOŁODIJ**, rzeźbiarz **Wołodimir GAMAL**, prorektor Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza **Iryna OSOWSKA** skierowały do publiczności ciepłe i szczerze słowa na temat poszanowania klasyka Bukowiny. **Wołodimir ANTOFIJCHUK**, profesor CzNU, wypowiadał się znacząco i szczerze o pisarzu jako o nosicielu mądrości ludowej, wysokich zasad moralnych i nauczycielu, który opracował „Elementarz dla dzieci” i działał w imię „wielkiego losu ludu”.

A nasz rodak, profesor, członek Narodowej Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy, **Georgij FILIPCZUK**, przywiózł swoim rodakom ze stolicy najwyższe odznaczenie Ogólnoukraińskiego Stowarzyszenia „Proswita” im. Tarasa Szewczenki – medal „Budowniczy Ukrainy”. Patroni i wolontariusze **Oleksij KASPRUK**, **Maria FILIPCZUK**, **o. Mykoła JONIK**, **o. Wasyl GASYNEĆ** zostali uhonorowani tym wysokim wyróżnieniem.

Prezes Czerniowieckiego Obwodowego Stowarzyszenia „Proswita” **Iwan DERDA** wręczył regionalną nagrodę im. Jurija



„Proswity” z Czerniwiec – profesor katedry ukraińskiej literatury **Wołodimir ANTOFIJCHUK**, wiceprezes obwodowego stowarzyszenia „Proswity” **Maria DOWHAŃ**, profesorowie wydziału filologii ukraińskiej ChNU **Alla ANTOFIJCHUK**, **Wasyl KOSTYK** i **Larysa MARKULAK**, miłośnicy twórczości Bukowińskiego Kobziarza **Lubow SZYLUK** i **Lidia DERDA**.

Obecnym pogratulował święta i przypomniał o znaczących wydarzeniach w życiu pisarza wójt **Iwan POWIDASZ**. Prelegentów było znacznie więcej – zarówno mieszkańców Putyły, jak i gości. Kierownik obwodowej „Proswity” **Iwan DERDA** wręczył podziękowania za wkład w sprawę odrodzenia narodowego, rozwój kultury ukraińskiej, oddaną pracę na polu duchowym oraz z okazji 190.

Mówiąc o tej edycji, pani **Łesia** zwróciła uwagę na ciekawą wystawę „Muzy Fedkowycza”, poświęconą roli kobiet w życiu pisarza. Jej organizatorami zostali przedstawiciele organizacji społecznej Fundacji „Symbole” wspólnie z pracownikami muzeum, stworzywszy unikalne treści za pomocą sztucznego intelektu. Programiści zaprezentowali wygenerowane portrety ukochanych kobiet pisarza Emilii Maroszani, Cyganki Cory, Julii Diakonowycz oraz matki Jurija Fedkowycza. „Chcemy, aby młodzi ludzie dowiedzieli się więcej o pisarzu Juriju Fedkowyczu, ponieważ jest to postać głęboka i niedoceniona, a może także dlatego, że niewiele jest o nim treści we współczesnym formacie, które chętnie sięgająby młodzi



Uhonorowali znanego pisarza i w Wiżnicy – w parku miasta z okazji obchodów 190. rocznicy urodzin słynnego Bukowińskiego Kobziarza przy pomniku Jurija Fedkowycza odbyły się uroczystości, w których wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych, osobowości publiczne i kulturalne, intelektualiści i pedagodzy Wiżnickiego rejonu. Czcząc pamięć znanego rodaka, obrońcy interesów społecznych i narodowych swojego narodu, chyłąc głowę przed jego talentem i zamiłowaniem wolnością, obecni złożyli kwiaty pod pomnikiem.

Niesamowitą atmosferę stworzyła ekspozycja lokalizacji jubileuszowej, którą przygotowali pracownicy Wiżnickiego Centrum Kultury, młodzież studencka oraz wykładowcy wydziału sztuk pięknych Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowycza.

A pracownicy Biblioteki Publicznej Wiżnicy zaprezentowali wystawę książek o życiu i twórczości Bukowińskiego Kobziarza, którego działalność związana była z ruchem demokratycznym na zachodnich ziemiach ukraińskich. Wszyscy obecni zanurzyli się w twórczości pisarza, rozumiejąc, jak to ważne jest znać, pamiętać i wzbogacać duchowe dobro naszego ludu.

W dniu urodzin Jurija Fedkowycza w regionalnej naukowej bibliotece imienia Mychajła Iwasiuka odbyła się prezentacja pocztówek z wierszami dedykacyjnymi „Karat Karpat”. Seria pocztówek powstała z inicjatywy obwodowej organizacji pisarzy i jest poświęcona Jurijowi Fedkowyczowi.

Obecnych na imprezie jubileuszowej powitała dyrektor księgozbioru **Jana SAWENKO**.

Poeci, członkowie Krajowego Związku Pisarzy **Wasyl DZURAN**,

Natalia GRYGORCZUK-WOJTKO, **Witalij DEMCZENKO** i **Stepan PANCZUK** recytowali wiersze poświęcone Bukowińskiemu Kobziarzowi.

W imprezie literackiej i artystycznej „Jurij Fedkowycz: Oblicza postaci”, która odbyła się także w Bibliotece Obwodowej, o mocy literackiego słowa Bukowińskiego Słowika wypowiedzieli się **Walentina KUCHLIJ**, kierownik działu technologii informacyjnych i zasobów elektronicznych, zastępca kierownika Działu Kultury obwodowej administracji **Erika CHERNEJ**, lokalny historyk, prezes organizacji pozarządowej „Instytut Społeczności” **Oleksandr SZKURIDIN**, poetka **Olena REPINA**, prezes „Proswity” **Iwan DERDA**, kierownik oddziału regionalnego archiwum państwowego **Maria GUCU** i inni wielbiciele twórczości pisarza.

Orkiestra muzyki ludowej „Bukowyna” Centralnego Miejskiego Pałacu Kultury pod kierownictwem **Jewhena TARNAWSKOGO** uświetniła zgromadzonych melodiami huculskimi.

Pracownicy wydziału historii lokalnej zorganizowali strefę fotograficzną i przygotowali dwie wystawy książek „Jurij Fedkowycz – prorok Ukrainy” i „Poetyckie dedykacje dla Jurija Fedkowycza”.

„Tutaj ja się urodziłem...” Impreza pod tą nazwą odbyła się w Czerniowieckim skansenie. Z tej okazji w altanie „Pod dębami” zorganizowano czytanie performatywne z okazji 190. rocznicy urodzin Jurija Fedkowycza, syna Huculczyzny.

Głęboko patriotyczny artysta, pisarz poruszał w swojej twórczości ważne kwestie społeczne i próbował zrobić na Bukowinie to, co Szewczenko zrobił w Naddniestrzu. Dlatego Iwan Franko nazwał Fedkowycza Bukowińskim Kobziarzem.

Janina BILIŃSKA.



Fedkowycza bukowińskim artystom, lokalnym historykom i naukowcom. Za rozwój oświaty na Bukowinie, kształtowanie się świadomości narodowej obywateli wysokie wyróżnienia otrzymali **Alla ANTOFIJCHUK**, profesor CzNU, rzeźbiarz, autor pomników Jurija Fedkowycza w Czerniowcach i Putyle **Wołodimir GAMAL**, wielu badaczy twórczości Fedkowycza.

Następnie Artysta Narodowy Ukrainy **Iwan DERDA** wykonał pieśń do słów Jurija Fedkowycza o Bukowinie.

A za godzinę przy grobowcu pisarza na starym cmentarzu miejskim przy ulicy Zelena, odbyło się nabożeństwo żałobne.

11 sierpnia w niedzielę w Putyle w majątku rodzinnym było dość tłoczno, bowiem mieszkańcy Putyły, Huculy z okolicznych wsi, goście i miłośnicy twórczości Jurija Fedkowycza zgromadzili się tutaj, aby oddać hołd jego talentowi i uczcić 190. urodziny rodaka. W uroczystościach uczestniczyli także członkowie

rocznicy urodzin Jurija Fedkowycza, przewodniczącym stowarzyszenia „Proswita” gminy Selatyn – **Rustanie ALEXANDRIUK**, gminy Koniatyn – **Andriane DOBRODIJCUK**, gminy Putyła – **Wiktorowi KLEPACKIJEWOI**, **Mykole TRUFINOWI** i **Halynie JUZIUK**. Aprezentem dla nagrodzonych i wszystkich obecnych była piosenka ludowa „Ochna górze, na górze” opracowana przez Jurija Fedkowycza w wykonaniu **Iwana DERDY**, ulubionego śpiewaka wszystkich mieszkańców Bukowiny.

„Gdzie się urodziłem, tam jest moja ojczyzna...” pod takim hasłem odbyły się obchody rocznicy pisarza w Muzeum Literatury i Pamięci Jurija Fedkowycza, gdzie jego dyrektor **Łesia KOŁODIJ** zaprezentowała broszurę informacyjno-ilustracyjną „Gdzie świerki sięgają gwiazd” – rodzaj wycieczki do muzeum majątku pisarza w Putyle, gdzie urodził się sławny rodak oraz twórco i owocnie pracował jako pisarz, pedagog i etnograf, będąc szczerym spadkobiercą starożytnych tradycji ukraińskiego regionu huculskiego.

ludzie” – mówi dyrektor organizacji pozarządowej Fundacji „Symbole” **Andrij CHEWIUK**. „Tworząc wirtualne portrety muz pisarza, nasi informatycy wykorzystali słowne opisy każdej kobiety oraz oryginalne portrety dla każdego pokolenia”.

Łesia KOŁODIJ opowiedziała także o pracy nad jubileuszowym filmem dokumentalnym „Fedkowycz” w reżyserii **Iwana DANILINA**. To jest film o życiu bukowińskiego pisarza, etnografa, osoby publicznej, o jego wkładzie w literaturę i kulturę Ukrainy. Filmowanie odbyło się nie tylko w Karpatach oraz w muzeum-majątku pamięci w Putyle, a także w redakcji gazety „Bukowyna”, której Jurij Fedkowycz pod koniec XIX wieku był założycielem oraz redaktorem naczelnym tego pierwszego ukraińskiego pisma obwodowego.

Wieczorem tego samego dnia w Centrum Sztuki Iwana Mykołajczuka odbyła się premiera filmu dokumentalnego o Juriju Fedkowyczu i dyskusja na temat pracy twórczej nad filmem.

Dialog polsko-rumuński na dożynkach

(Ciąg ze str. 2).

PODZAS UROCZYSTEJ MSZY w kościele Minister Kancelarii Prezydenta RP **Andrzej DERA** odczytał List Gratulacyjny od Prezydenta RP **Andrzeja DUDY** z okazji 25. rocznicy Dni Polski w Suczawie.

W liście chodziło o to, że prezydent RP jest pod wrażeniem dokonania Związku Polaków w Rumunii, reaktywowanego w 1990 roku i

nowych zbiorów. Gospodynie polskie, rumuńskie i ukraińskie częstowały gości tradycyjnymi daniami narodowymi i oryginalnymi przysmakami.

Na scenę wyszedł poseł rumuńskiego parlamentu, szef Związku Polaków w Rumunii **Gerwazy LONGHER**, który przypomniał obecnym, że bieżąca 25. rocznica *Dni Polski* zbiega się z jeszcze dwiema ważnymi datami, przypominając dwa ważne momenty w historii Polski – 100. rocznicę

Miło nam powitać na naszym święcie senatora, przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Emigracji i Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą **Bohdana BORUSEWICZA**, Ministra Kancelarii Prezydenta RP **Andrzeja DERE**, Konsula RP w Bukareszcie **Artura TARASEWICZA**, delegację Województwa podkarpackiego na czele z panią marszałek **Małgorzatą JAROSIŃSKĄ-JEDYNAK** z Zarządu Województwa Podkarpackiego oraz



członków delegacji województwa podkarpackiego **Monikę BREWCZAK**, **Renatę BUTRYN**, **Kamile PĘCH**, **Katarzynę SOŁEK**, **Joannę PIROG**, **Dariusza PAWŁOWSKIEGO**, przewodniczącego delegacji ukraińskiej, Prezesa Czerniowieckiego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, docenta CzNU **Władysława STRUTYŃSKIEGO**, wiceprzewodniczącego Związku „Wspólnota Polska” profesora **Józefa WRÓBLA**, burmistrza miasta i gminy Koziegłowy **Jacka SŁĘCZKĘ** oraz wszystkich przybyłych tu gości z Polski i Ukrainy.

Dalsza część obchodów świątecznych przeniosła się na podwórkę Domu Polskiego. Oprócz pysznego jedzenia obecni mieli okazję wziąć udział w tradycyjnych loteriach fantowych oraz nacieszyć się występami amatorskich zespołów. Gościem specjalnym tego wydarzenia była polska orkiestra dęta „Fanfary z Koziegłowy”. Zespoły folklorystyczne „Poyana” z Poyany Mikuli i „Sotończanka” z Nowego Sokońca zachwyciły gości popularnymi polskimi piosenkami. Członek Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza, docent Katedry Literatury Ukraińskiej CzNU, pani **Łarysa MARKULAK** wykonała autorskie piosenki w języku ukraińskim i polskim.

Krótko mówiąc, dobra pogoda, ulubiona muzyka i wykwinna kuchnia uczyniły z *Dożynek* prawdziwe święto, które stało się niezapomnianym, radosnym wydarzeniem zarówno dla rumuńskich Polaków, jak i gości z Polski i Ukrainy.

Walentyna KARPIAK.

Zdjęcie autora.

Suczawa – Nowy Sotonec – Czerniowce.

kontynuującego – pod historyczną nazwą Dom Polski – tradycje wieloletniej działalności. Cieszę się, że Państwo oficjalnie uznają mniejszość narodową w Rumunii, a prezes Związku od 2002 roku z powodzeniem piastuje misję poselską, reprezentując rodaków w parlamencie rumuńskim. Z doświadczeń polskiej społeczności na ziemi rumuńskiej i z dziejów polsko-rumuńskich kontaktów możemy czerpać pouczającą lekcję i inspirację. Temu służą od lat towarzyszące Dniom Polskim w Suczawie sympozja naukowe – z udziałem badaczy z Polski, Rumunii, Ukrainy i Mołdawii – poświęcone różnym aspektom naszej historii i współczesności. Wszystkim zgromadzonym na tegorocznej konferencji pod wymownym tytułem „Droga do solidarności. Relacje polsko-rumuńskie na przestrzeni wieków” życzę owocnych obrad.

«Życzę Państwu nowych znakomitych dokonania umacniających dumę z bycia Polakami. Niech pomyślność i dostatek stale goszczą w Państwa rodzinach, domach i gospodarstwach. Wszystkiego najlepszego!» – napisał **Andrzej DUDA**.

Gdy dzwony ogłosiły koniec nabożeństwa, do Domu Polskiego udali się ludzie w tradycyjnych strojach różnych wspólnot etnicznych. Nieśli koszyki z poświęconymi plonami, udekorowanymi kwiatami. Obok szli goście z Polski i Ukrainy, którzy przyjechali na to wieloetniczne święto Bukowiny.

Na dziedzińcu Domu Polskiego przedstawiciele okolicznych wsi wystawiali warzywa i owoce z



założenia parafii rzymskokatolickiej oraz 190. rocznicę przesiedlenia Polaków w Nowym Sokońcu.

– Cieszymy się z obecności tutaj naszych gości z Polski – powiedział Gerwazy Longher. –



Za górami, za lasami – w stolicy kresowej

Już po raz 29. odbyło się w Mrągowie wyjątkowe wadzenie – *Festiwal Kultury Kresowej*

*Kresy, panowie,
to nie tylko kreski
Ręką historii kreślone
na mapie.
To serca ludzkie,
to nieludzkie losy,
To małych Ojczyzn żółtkie
fotografie...*
Anna Adamowicz

TO WYDARZENIE dobrze znane Polonii i Kresowiakom, które na stałe zostało wpisane do kalendarza kulturalnego Mrągowa. To święto rodzin kresowych, święto spotkań, a przede wszystkim wyjątkowa możliwość zapoznania się z rodakami, porozrzucanymi po całym świecie oraz uznanie dla ich ciągłej wierności dla języka i kultury polskiej.

Zorganizowany przez Mrągowskie Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej przy wsparciu Mrągowskiego Centrum Kultury i Samorządu Mrągowskiego Festiwal Kultury Kresowej nazywano Festiwalem Wielkich Serc.

Jak co roku na festiwalu zaprezentowano tradycje Polaków mieszkających na Kresach, czyli poza granicą państwa polskiego. Na scenie Małego Amfiteatru na Placu Unii Europejskiej przez trzy sierpniowe dni zaprezentowano 13 zespołów z Ukrainy, Litwy, Białorusi i Polski.

Delegacja obwodu czerniowieckiego, czyli dwa zespoły – Echo Prutu, działający przy Domu Polskim w Czerniowcach



Piotrowiec wykonują gwarą górali czadeckich, i wyjaśniali swoim kolegom, że ich przodkowie osiedlili się na Bukowinie na początku XIX wieku. Swoją drogą zespół ten nie tylko wykonywał te utwory później na festiwalowej scenie, ale także zaprezentował w Mrągowie zbiór piosenek nagranych przez chórzystów od swoich babć i prababć „Śpiewamy w Piotrowcach Dolnych na Bukowinie”, wyd. z okazji 30-lecia Wianeczek.

...I TAK PO NIEMAL 24-godzinnej podróży przez upalną Ukrainę i Polskę dotarliśmy w końcu do Mrągowa, który przywitał nas przyjemnym chłodem i delikatnym

uczestnicy festiwalu, jak i widzowie. Było to niezwykle wzruszająco.

Koncert inauguracyjny tradycyjnie poprowadzili **CIOTKA FRANUKOWA /Anna Adamowicz/ i WIŃCUK /Dominik Kuźniewicz.**

Z mową powitalną wystąpił Burmistrz Miasta Mrągowa **Jakub DORACZYŃSKI.**

– Nie ma polskich dziejów, polskiej kultury, literatury bez Kresów, – mówił. – Te ziemie na trwałe wpisały się w naszą historię i wytworzyły nasze dziedzictwo kulturowe. – Pamiętać należy o prawdziwości słów, że ojczyzna to groby i ziemia, a dopóki trwa pamięć, trwa też związek z ojczyzną

od pierwszego Festiwalu, przypominała od czego właściwie wszystko się zaczynało. To dzięki jej zaangażowaniu i ofiarności ta impreza trwa nieprzerwanie już od tylu lat. Festiwal Kultury Kresowej sprzyja temu, iż kultura polska jest znana dzisiaj nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie.

Nasz obwód na Festiwalu Kultury Kresowej reprezentował zastępowy dla Kultury Polskiej ludowy zespół folklorystyczny górali czadeckich **Wianeczek**. Wiadomo, że powstał on w 1991 r. w ośrodku kultury polskiej we wsi Piotrowce Dolne niedaleko Storożyńca przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza. Szkoda, że pani **Maria MALICKA**, założycielka i kierownik zespołu, nie mogła przyjechać na ten festiwal z powodu choroby. Choć brała udział w prawie wszystkich poprzednich wydarzeniach. To prawda, że jej synowa pani **Błazna MALICKA** z powodzeniem zastąpiła ją na tym wyjazdowym koncercie.

Zespół pod kierownictwem pani Marii Malickiej stale uczestniczy w Międzynarodowym Folklorystycznym Festiwalu „Bukowińskie Spotkania”. Prezentował nie tylko swoją twórczość w Ukrainie, lecz także w Niemczech, Rumunii, na Węgrzech, Słowacji i opowiada

wszędzie o kulturze górali czadeckich w Piotrowcach Dolnych. Solistki zespołu **Żanna WOROBJOWA** i **Aliona ZALIZNIAK** zostały bardzo ciepło przyjęte przez publiczność Mrągowa.

W Festiwalu wziął także udział zespół folklorystyczny **Echo Prutu** (kierownik **Lilia PYNDYK**). Ten zespół również powstał przy obwodowym Towarzystwie Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach ponad 30 lat temu.

Minęły lata i do **Echo Pruta** trafiła młoda dyrektor kreatywna, która ma wyższe wykształcenie muzyczne, ukończyła studia w Koszalinie. Pod jej przewodnictwem zespół wykonuje nie tylko pieśni polskie, ale także pracuje we wszystkich językach charakterystycznych dla wielokulturowej Bukowiny – ukraińskim, rumuńskim, niemieckim oraz jidysz. I tutaj, ze sceny Mrągowa, publiczność była niesamowicie urzeczona kompozycją „**Podróż przez stare dobre Czerniowce**”, w której faktycznie zabrzmiały pieśni różnych mniejszości narodowych naszego kraju. A akompaniament muzyczny chóru brzmiał wcale nie amatersko, ale wysoce profesjonalnie (akordeon – **Ludmiła Paraskiwa**, skrzypce – **Olesia Czekit**, klarnet – **Denys Sagajda** i kontrabas – **Serhij Czornyj**). Widzowie witali kresowych artystów hucznymi brawami.



i Wianeczek z Piotrowiec Dolnych – udała się nie zwykłą trasą do Mrągowa, lecz przez Zdobunów w obwodzie rówieńskim. Tam się dołączył zespół „Polskie kwiaty” (kierownik – Walerij Stelmaszczuk). I wtedy przez cały czas w drodze do granicy i przez całe terytorium Polski „autobus” śpiewał po polsku i ukraińsku. To była nie tylko próba, ale także swego rodzaju konkurs. Wyszła Marysia, U młynareczki w młynie, W tym zielonym gaiku jedna grupa zaczęła śpiewać i wszyscy natychmiast się dołączyli.

A gdy Wianeczek śpiewał Koszulinę cinka, Koto mego ogrodzka,

Siedziała dziewczyna, nasi rodacy ze Zdobunowa słuchali osobliwej wymowy popularnych polskich pieśni, które mieszkańcy

wietrzykiem. Ale następnego dnia, kiedy festiwal faktycznie się rozpoczął, upał ogarnął także tę stolicę kresową. Mimo +34°C tak wielu mieszkańców i gości miasta zgromadziło się przed amfiteatrem na Placu Unii Europejskiej (w końcu Mrągowa to kurort, a 23 sierpnia, kiedy rozpoczął się festiwal, sezon wakacyjny jeszcze się nie skończył).

Program koncertowy tradycyjnie rozpoczął się piosenką „Stolica kresowa” – uroczyste i wznieśli zabrzmiały nad placem słowa o ulubionym mieście Mrągowie, w którym na każdym kroku spotkasz przyjaciela i dokąd kresowa stolica zaprasza wszystkich na jubileuszowe święto za rok. Śpiewali ją zarówno

nawet wówczas, gdy zmieniają się granice. Tą pamięcią trzeba otoczyć Polaków mieszkających na Kresach. Oni przechowali polskość niejednokrotnie za cenę licznych upokorzeń. Ich domy, rodziny, wsie są tak jak dawniej ośrodkami polskiej kultury, znakiem naszej obecności na Kresach.

Prezes Towarzystwa miłośników Wilna i ziemi Wileńskiej w Mrągowie pani **Barbara MORAWSKA**, która towarzyszy temu wydarzeniu



29. Festiwal Kultury Kresowej dofinansowany jest ze środków Senatu w ramach Konkursu „Senat - Polonia 2024”, przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Konkursie „Polonia i Polacy z Granicą 2024 – wydarzenia i inicjatywy polonijne”, z środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Gminy Miasto Mrągowa oraz środków własnych.

Występy zespołów muzycznych i tanecznych, liryczne piosenki i ogniste tańce – wszystko to bardzo podobało się widzom. I nic dziwnego, bo kresowi goście czują się w Mrągowie jak u siebie w domu.

(Ciąg na str.7).

75 lat temu wydarzył się cud lubelski

Modląca się 3 lipca 1949 roku w katedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty siostra szarytka zobaczyła spływającą z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej „czerwoną kroplę wielkości małej jagódki”, co potwierdził później wikariusz. Zgromadzeni wierni uznali ją za „krwawą łzę”.

WIADOMOŚĆ szybko rozeszła się wśród mieszkańców i wywołała lawinę zdarzeń. Nadprzyrodzone zjawisko zaobserwowane w katedrze Modląca się 3 lipca 1949 roku w katedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty siostra szarytka zobaczyła spływającą z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej „czerwoną kroplę wielkości małej jagódki”, co potwierdził później wikariusz. Zgromadzeni wierni uznali ją za „krwawą łzę”. nazwano cudem lubelskim. Do Lublina zaczęto przyjeżdżać coraz więcej osób chcących zobaczyć obraz. Przybywało blisko 30 tys. pątników dziennie, nie tylko z Lubelszczyzny, ale z całego kraju, co spotkało się z ostrą reakcją komunistów.

Władze, chcąc przeciwdziałać napływowi wiernych, otoczyły miasto swoistym kordonem sanitarnym. Zakazano sprzedaży biletów do Lublina, patrole milicyjne zatrzymywały na obrzeżach miasta wszystkich, którzy nie mieli lubelskiego meldunku. Organizowano

wiece przeciwko cudowi.

Działania represyjne nasiliły się po 13 lipca, kiedy pod katedrą wskutek wybuchu paniki zginęła Helena Rabczuk, jednak według IPN okoliczności tego wypadku nie zostały do dziś wyjaśnione. Ruszyła lawina aresztowań, która objęła także pierwszych świadków zdarzeń, w tym s. Barbarę Sadowską i wikariusza ks. Tadeusza Malca. Ostatecznie sądy skazały na pozbawienie wolności w wymiarze od kilku miesięcy do sześciu lat więzienia ok. 600 osób. Pod naciskiem władz biskup lubelski Piotr Kałwa zamknął na jakiś czas katedrę.

„Było to pierwsze tak ogromnej skali wydarzenie społeczno-religijne w opanowanej przez Sowieców Polsce: w ciągu kilkunastu dni wzięło w nim udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Poprzedziły je podjęte przez komunistów w pierwszej połowie 1949 roku antykościelne działania i akcje propagandowe” – pisał w ubiegłym roku historyk IPN dr hab. Jacek Wołoszyn.



Z czasem pielgrzymki do katedry z płaczącym obrazem ustały. Jednak kult maryjny w Lublinie się nie zakończył. Wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, namalowany jeszcze przed wojną z inicjatywy ówczesnego biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana na wzór jasnogórskiej Madonny, został nazwany obrazem Matki Boskiej Płaczącej. Cieszył się ogromną popularnością. Mimo utrudnień co roku docierali do niego liczni pątnicy. W 1987 roku przed obrazem

modlił się Jan Paweł II. W uznaniu autentyczności kultu maryjnego bullą z 1988 roku zezwolił, by wizerunek Matki Boskiej otrzymał papieskie korony.

W katedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, która w 1992 roku została podniesiona do rangi archikatedry, od 2014 roku 3 lipca obchodzone jest święto Najświętszej Maryi Panny Płaczącej, a świątynia została ustanowiona jej sanktuarium. W Lublinie zaś co roku odbywają się Dni Maryjne.

Z okazji rozpoczętych w tym roku 29 czerwca Dni Maryjnych kanclerz kurii lubelskiej, ks. dr Adam Jaszcz przypomniat, że choć Kościół nie wypowiedział się oficjalnie w sprawie wydarzeń z 3 lipca 1949 roku – formalnie nigdy nie zostały uznane za cud (co nie oznacza poddania w wątpliwość jego prawdziwości) – to przywołał je św. Jan Paweł II. Zrobił to w 1993 roku podczas wizyty w Syrakuzach, gdzie konsekrował sanktuarium Matki Bożej Płaczącej wybudowane na cześć wizerunku Maryi, na którym w 1953 roku pojawiły się łzy.

Dni Maryjne zakończyły się 3 lipca mszą odpustową w archikatedrze. O godz. 19 na placu katedralnym została odprawiona uroczysta msza święta, której przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Po nabożeństwie wierni przeszli głównymi ulicami Lublina w procesji różańcowej, a o godz. 22 odbył się Apel Jasnogórski.

„Może to zabrzmieć przewrotnie, ale jeszcze ważniejsze od tego, co stało się 3 lipca 1949 roku, jest to, co stało się później, w kolejnych latach i dziesięcioleciach – ten znak łez, Matka Boża objawiła troskę o lud Boży, Matka Boża wezwała nas do przemiany swojego życia” – podkreślił ks. dr Adam Jaszcz.

Źródło Vatican News

WAKACJE

Z modlitwą o pokój w naszym kraju



JAK KAŻDEGO roku grupa parafian z Bazyliki Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach zadecydowała przeżyć czas inacej, wziąć udział w rekolekcjach w drodze. Od 9 do 13 lipca dołączyli do tych, co swój czas, siły, trud drogi i modlitwy ofiarowali przede wszystkim w intencjach o pokój w naszym kraju, nawrócenie grzeszników i swoich własnych. Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Bolszowieckiej

trwała przez pięć dni i zakończyła się uroczystą Mszą Świętą pod przewodnictwem bp. Edwarda KAWY.

Czas pielgrzymowania był wypełniony modlitwą, ponieważ ten rok w Kościele jest poświęcony św. Michałowi Archaniołowi, to pielgrzymi rozważali nad tajemnicą obecności aniołów w życiu ludzi, oraz prakryczne wskazówki pomagające w relacjach w różnych życiowych sytuacjach.

Podziękowanie Bogu za ten wzbogacający czas oraz wszystkim organizatorom i uczestnikom.

s. Irena GUBAR.



Za górami, za lasami – w stolicy kresowej

(Ciąg ze str. 5).

Oprócz koncertów można było zobaczyć rękodzieła i wyroby sztuki malarskiej, a także wziąć udział w kiermaszach. Nasz obwód reprezentowali członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza **Odarka KUCZERIAWA** i **Wira OKUNEWA**.

Pani Odarka, szefowa organizacji społecznej „Wyszywanyj Dywoswit” (Haftowana Kraina Czarów), wystawiła na sprzedaż tajstry, eko- i etnoshoppery z bawełny, biżuterię z koraliaków, naszyjniki, koralowce i lalki. Zwiedzających bardzo zainteresowała wystawa lalek-motanek, jedna z nich, wykonana ze sznurków, jest amuletem ochronnym czyli talizmanem ludu ukraińskiego.

Pani Wira Okunewa jest członkinią *Rodziny Kalpinga*, prowadzi pracownię sztuki użytkowej w tej organizacji religijnej. Sama się ekscytuje i wzbudza zainteresowanie zwiedzających filcowaniem wełny (na mokro i na sucho).



Tworzy wełnianą akwarelę, która spodobała się także mieszkańcom Mrągowa.

W ramach festiwalu odbyło się wiele innych ciekawych wydarzeń.

Na przykład można było uczestniczyć w Wieczornicy Kresowej, która w formie kina plenerowego, została wyjątkowym wspomnieniem pierwszego Festiwalu Kultury

Kresowej.

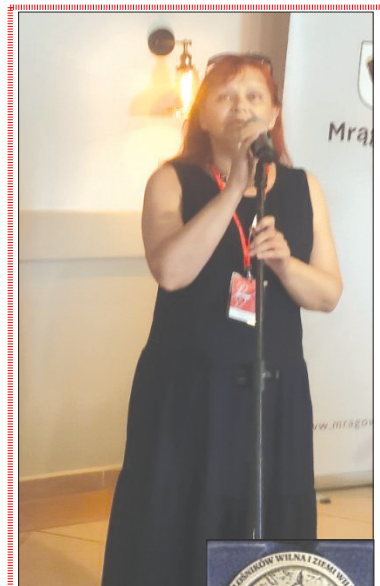
Można też było obejrzeć Wystawę Pamiątek Kresowych i Wystawę plakatów i zdjęć z minionych Festiwali. W Mrągowskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie artystów z Litwy, Ukrainy i Białorusi – prezentacja współczesnej literatury kresowej (o tym ciekawym wydarzeniu napiszemy w następnym numerze gazety).

W ostatni festiwalowy dzień odbyła się tradycyjna uroczysta Msza Święta w Kościele Świętego Wojciecha. Następnie o godzinie 12:00 na Placu Unii Europejskiej odbyły się ponownie występy zespołów, prezentacje rękodzieła i malarstwa, oraz odbyło się także wręczenie nagród i certyfikatów uczestnikom festiwalu.

– Tegoroczny, 29. Festiwal Kultury Kresowej to historia, a my już myślimy o przyszłorocznej, jubileuszowej edycji wydarzenia – powiedział Burmistrz Miasta Mrągowa **Jakub DORACZYŃSKI** wręczając nagrody zespołom za udział w festiwalu. – 30. Festiwal Kultury Kresowej będzie wyjątkowy! – mówił.

Przewodnicząca Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Pani **Elżbieta KOROWIECKA** serdecznie podziękowała organizatorom i mecenatom festiwalu, który na długo pozostanie w pamięci Kresowiaków.

Antonina TARASOWA.
Mrągowo – Czerniowce.



PREZES

Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Pani **Elżbieta KOROWIECKA**, serdecznie

podziękowała organizatorom i mecenatom 29. Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie, który na długo pozostanie w pamięci Kresowiaków.

Z kolei burmistrz miasta, **Jakub DORACZYŃSKI**, wręczył na ręce prezesa Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie medal z okazji 30-lecia TMWiZW za wieloletni udział w podtrzymywaniu więzi z naszymi Rodakami na Kresach i wspieranie Towarzystwa w jego działaniach.



Piękne widowisko na koniec

Igrzyska w Paryżu dobiegły końca



W NIEDZIELĘ rozdano ostatnie medale, a wszystko zwieńczyła magiczna ceremonia zamknięcia. Chorążymi reprezentacji Polski podczas tej uroczystości byli Julia Szeremeta oraz Wiktor Głazunow. Nie zabrakło amerykańskich akcentów, które wiązały się z przekazaniem olimpijskiej sztafety Los Angeles, czyli gospodarzowi igrzysk w 2028 roku.

Po imponującym otwarciu paryskich igrzysk, które uświetniła parada olimpijczyków płynących na barkach Sekwany, oczekiwania przed ceremonią zamknięcia jeszcze wzrosły.

Tym razem uroczystości zaplanowano na Stade de France – narodowym stadionie Francji położonym na północnych przedmieściach stolicy.

«Część show odbędzie się w powietrzu, zaś olbrzymie dekoracje, kostiumy i widowiskowe efekty świetlne zaintrygują widzów w podróz w czasie - zarówno do przeszłości, jak i w przyszłość» – zapowiadali organizatorzy. Reżyserem uro-

czystości ponownie był Thomas Jolly. Opisał on finałowy występ jako wizualny i akrobatyczny spektakl, rodzaj fresku, na pożegnanie sportowców z całego świata.

Na początku uroczystości w centrum uwagi znalazł się największy bohater Francji na tegorocznych igrzyskach Leon Marchand, który zdobył w Paryżu pięć medali w pływaniu, w tym aż cztery z najcenniejszego kruszcu. To on skierował się z ogniem olimpijskim w stronę Stade de France.

FRANCUSKI HYMN na arenie odegrała orkiestra, po czym rozpoczęła się parada chorążych z flagami narodowymi. Sportowcy utworzyli symboliczny krąg wokół głównej sceny. Biało-Czerwonych reprezentowali srebrna medalistka w bokserskiej kategorii 57 kg Julia Szeremeta oraz kanadyjkarz Wiktor Głazunow.

Po nich na płycie stadionu pojawili się kolejni olimpijczycy. W przeciwieństwie do ceremonii otwarcia, pogoda bardziej sprzyjała wydarzeniu o takiej skali. Dzięki temu

kibice mogli podziwiać kolorowe stroje przedstawicieli wszystkich reprezentacji, których nie skrywały płaszcze przeciwdeszczowe.

Wszystkim towarzyszyły szerokie uśmiechy i atmosfera radosnego święta, a z lotu ptaka przypominało to magiczną mozaikę. Kiedy wszyscy główni bohaterowie zameldowali się już w sercu Stade de France w otoczeniu ponad 70 tysięcy kibiców, przyszedł czas na wspólne śpiewy, tańce oraz ostatnią medalową ceremonię.

Zaszczytu wkroczenia na podium w takich okolicznościach doczekały się najlepsze uczestniczki biegu maratońskiego. Złoty medal w tej konkurencji zdobyła pochodząca z Etiopii reprezentantka Holandii Sifan Hassan. To jej trzeci krążek w stolicy Francji, wcześniej wywalczyła dwa brązowe medale w biegach na 5000 i 10000 m. Druga była Etiopka Tigst Assefa, a trzecia Kenijka Hellen Obiri.

KLASYFIKACJĘ MEDALOWĄ wygrały Stany Zjednoczone, wyprzedzając Chiny w ostatniej

konkurencji igrzysk – koszykarskim finale kobiet. Amerykanie łącznie zdobyli 126 krążków olimpijskich, w tym 40 złotych. Polska uplasowała się na 42. miejscu z dorobkiem 10 medali (1 złoty, 4 srebrne, 5 brązowych).

Po dekoracji maratonek przyszła chwila na podziękowania dla wolontariuszy, bez których te igrzyska nie mogłyby wypaść tak wspaniale. Łącznie w tegorocznej imprezie bezinteresownie pomagało aż 45 tysięcy osób.

Nagle na Stade de France zapanowała mroczna ciemność, przez którą przedzierała się tylko gra świateł z trybun. Był to początek części artystycznej, nawiązującej do futurystycznej wizji świata bez igrzysk olimpijskich. Z niebios na płycie stadionu spłynął Złoty Podróżnik, który ożywił ideę olimpijską, jak Pierre de Coubertin pod koniec XIX wieku.

Symbolizowała to m.in. grecka flaga oraz posąg Nike, czyli bogini zwycięstwa. W 1896 roku w Atenach odbyły się pierwsze nowożytnie igrzyska. W Paryżu na scenie z wielkim rozmachem odtworzono również powstanie najświeższego symbolu tej imprezy, czyli kół olimpijskich, które przegoniły mrok.

Na arenie ponownie zapanowała radość, a główną scenę na dłużej przejęła francuska grupa Phoenix, która zaprezentowała popularną muzykę elektroniczną znaną z Sekwany.

Rozgrzana publicznością występami publiczność mogła prześledzić na telebimie niesamowitą drogę, jaką przebył ogień olimpijski. Podczas ceremonii otwarcia znicz dumnie wznosił się nad Paryż, teraz zmierzał do zakończenia swojej przygody we Francji. Zanim jednak doszło do symbolicznego przekazania olimpijskiej sztafety Los Angeles, na arenę wkroczyli przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomas Bach, szef Komitetu Organizacyjnego IO Paryż 2024 Tony Estanguet oraz sześciu medalistów olimpijskich reprezentujących pięć kontynentów oraz drużynę uchodźców.

Pomimo napięcia, jakie panuje

na świecie, przedstawiciele 206 narodowych komitetów olimpijskich oraz drużyny uchodźców sprawili, że miasto światła błyszczy jeszcze jaśniej niż kiedykolwiek wcześniej – podkreślił Bach.

– Wasze występy były niesamowite. Zaciekle ze sobą rywalizowaliście. Każdy występ wzbudzał ekscytację na całym świecie. Pokazaliście nam, do jakiej wielkości zdolni są ludzie. Przez cały ten czas żyliśmy pokojowo pod jednym dachem w wiosce olimpijskiej. Szanowaliście się wzajemnie, nawet jeśli wasze kraje są podzielone przez wojnę i konflikty. Stworzyliście kulturę pokoju. To zainspirowało nas wszystkich i miliardy ludzi na całym świecie. Dziękujemy za to, że pozwiliście nam marzyć. Dziękujemy za to, że sprawiliście, że uwierzyliśmy w lepszy świat dla wszystkich – ogłosił przewodniczący MKOl.

Po oficjalnych przemowach nadszedł moment przekazania flagi olimpijskiej. Mer Paryża Anne Hidalgo oddała ją w ręce szefa MKOl, a ten powierzył ją burmistrzynie Los Angeles Karen Bass. To zapoczątkowała podróż symbolu olimpijskiego do Los Angeles przy amerykańskim hymnie, który wykonała obecna w Paryżu piosenkarka H.E.R.

FLAGĘ PRZEJĄŁ słynny aktor Tom Cruise, który po linie zjechał na płycie Stade de France i odjechał z nią na motocyklu. Dalszą jej drogę w błyskawicznym tempie publiczność śledziła już na telebimie, a ostatnim przystankiem była kalifornijska Venice Beach.

Na plaży przy tłumie roztańczonych kibiców koncert zagrali Red Hot Chili Peppers, Billie Eilish, Snoop Dogg i Dr Dre.

W Los Angeles igrzyska na dłużej zagoszczą jednak dopiero w 2028 roku. Tego wieczora wróciliśmy jeszcze na chwilę do Paryża, gdzie pozostał ostatni punkt uroczystości. Leon Marchand, który rozpoczął całą ceremonię zamknięcia, wniósł ogień olimpijski na Stade de France i skromnie zdmuchnął płomień przy wsparciu innych medalistów igrzysk.

Zaczynamy więc odliczanie do kolejnego wielkiego święta sportu, które podobnie jak olimpijczycy, musi przekroczyć granice możliwości, by pobić osiągnięcia poprzedników.

